

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
(NR 13)
z dnia 23 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisji stałej

do spraw przedsiębiorczości (nr 13)

23 kwietnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw przedsiębiorczości, obradująca pod przewodnictwem posła **Izabeli Bodnar (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- informację o systemie świadectw efektywności energetycznej (tzw. białe certyfikaty) – ocena ich wpływu na optymalizację kosztów, zużycie energii i poprawę efektywności energetycznej przedsiębiorstw,
- informację o wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli o efektywności energetycznej gospodarki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Donata Nowak** dyrektor Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji Urzędu Regulacji Energetyki, **Rafał Szymański** i **Milena Tymendorf** główni specjaliści kontroli państwowej w Najwyższej Izby Kontroli, **Dominik Wasilewski** główny konsultant w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Adam Abramowicz** prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Marek Amrozy** kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA, **Adam Ostrowski** specjalista do spraw legislacyjnych Związku Miast Polskich, **Artur Sarosiek** prezes zarządu Energy Solution sp. z o. o. wraz ze współpracownikami, **Emila Szczukowska** analityczka do spraw regulacyjnych Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz **Marcin Trojnecki** prezes zarządu EnMS Polska sp. z o. o.

W posiedzeniu udział wzięli udzielił pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Witam państwa bardzo serdecznie.

Dołączyła do nas pani minister, zatem otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie państwa posłów oraz zgromadzonych gości – panią Anetę Sowińską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami; panią Donatę Nowak, dyrektor Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji w Urzędzie Regulacji Energetyki. Jest pani z nami? Dzień dobry. Witam panią Milenę Tymendorf i pana Rafała Szymańskiego, głównych specjalistów kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli – dzień dobry; pana Dominika Wasilewskiego, głównego konsultanta w Wydziale Prawno-Legislacyjnym w Biurze Rzecznika MŚP – witam serdecznie. Witam również przedstawicieli sektora energetycznego, organizacji reprezentujących przedsiębiorców, pracodawców i pracowników – jak zazwyczaj bywa na posiedzeniach naszej podkomisji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia brzmi – informacja o systemie świadectw efektywności energetycznej (tzw. białe certyfikaty) – ocena ich wpływu na optymalizację kosztów zużycia energii oraz poprawę efektywności energetycznej przedsiębiorstw. Temat przedstawi pani minister klimatu i środowiska oraz prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Zanim oddam państwu głos, chciałabym tytułem wstępu dla osób, którzy nas tutaj też oglądają, opowiedzieć kilku słowach na czym polega temat i na czym polega problem. Tzw. białe certyfikaty, czyli system świadectw efektywności energetycznej, został uregulowany w ustawie z dnia 20 maja 2016 roku. Główne założenie tego systemu jest stosunkowo proste, gdyż podmioty zobowiązane, a więc głównie sprzedawcy energii oraz duże przedsiębiorstwa, muszą wykazać określony poziom oszczędności energii końcowej. Mechanizm ma za zadanie stymulację i wymuszać zachowania prooszczędnościowe. Certyfikaty wydawane są przez prezesa Urzędu Regulacji

Energetyki na podstawie pozytywnej oceny zgłoszonego przedsięwzięcia, które musi wykazać rzeczywiste oszczędności energetyczne, potwierdzone audytem. Aby uzyskać białe certyfikaty, przedsiębiorstwo musi zrealizować inwestycję, która poprawi efektywność energetyczną jego działalności. Katalog tych inwestycji jest oczywiście bardzo szeroki, np. wymiana maszyn produkcyjnych na sprawniejsze, termomodernizacja budynków, instalacja systemów odzysku ciepła itd. System białych certyfikatów stanowi zachętę dla odbiorców energii do inwestowania w rozwiązania efektywne energetycznie.

Jak wiemy, w obecnym kształcie system ma jednak pewne mankamenty. Wśród najczęściej zgłaszanych problemów wymienia się przede wszystkim nadmierną złożoność i czasochłonność procedur, zarówno na etapie składania wniosków, jak i późniejszej weryfikacji przez Urząd Regulacji Energetyki. W wielu przypadkach czas oczekiwania na decyzje przekracza rok. Zbyt duża biurokracja, skomplikowane wymagania dokumentacyjne oraz brak przejrzystości nie tylko wydłużają te procesy inwestycyjne, ale również zniechęcają część firm do ubiegania się o wsparcie. W kontekście naszej dzisiejszej dyskusji przywołamy wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, już sprzed kilku lat – zaraz państwo nam pokrótce zaprezentują te wyniki – które dotyczą efektywności energetycznej gospodarki, a które rzucają światło na szerszy kontekst funkcjonowania całego systemu wsparcia działań energooszczędnych w Polsce.

Nie chciałabym tutaj uprzedzać faktów, natomiast ogólny wniosek po kontroli NIK mówi, że pomimo wprowadzenia szeregu instrumentów wspierających efektywność energetyczną, w tym właśnie białych certyfikatów, tempo poprawy efektywności energetycznej w polskiej gospodarce wciąż pozostaje niewystarczające. Wnioski z raportu NIK pokrywają się z częstymi sygnałami płynącymi ze środowiska przedsiębiorców. Potrzebna jest optymalizacja systemu białych certyfikatów, jego lepsze powiązanie z polityką przemysłową oraz uproszczenie formalności.

Mam nadzieję, że nasze dzisiejsze spotkanie, dyskusja na ten temat pozwolą nam wspólnie uzupełnić definicje tych braków, tych mankamentów i w rezultacie zwiększyć skuteczność i transparentność tego systemu.

Jako pierwszą poproszę o głos panią podsekretnarz stanu Anetę Sowińską.

Podsekretnarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję za wstęp. Tytułem dopełnienia tego wstępu chciałabym zaznaczyć, że system świadectw efektywności energetycznej funkcjonuje w Polsce od 2013 roku. System ten nakłada coroczny obowiązek oszczędności energii na podmioty zobowiązane, którymi są m.in. przedsiębiorstwa energetyczne sprzedające odbiorcom końcowym energię elektryczną, ciepło sieciowe, gaz ziemny oraz podmioty paliwowe wprowadzające do obrotu paliwa ciekłe. Obowiązek ten przedsiębiorstwa mogą wypełniać przez zrealizowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej u odbiorcy końcowego. Mogą też zrealizować program bezzwrotnych dofinansowań w celu współfinansowania przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej u odbiorcy końcowego albo uzyskać i przedstawić do umorzenia prezesowi URE świadectwo efektywności energetycznej. Alternatywnym sposobem realizacji tego obowiązku ustawowego jest uiszczenie przez podmiot zobowiązany opłaty zastępczej. Opłata ta jest uiszczana do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Po kontroli i opublikowaniu raportu NIK były dwie nowelizacje ustawy o efektywności energetycznej. Pierwsza – w 2021 roku, która wprowadziła m.in. takie zmiany, jak poszerzenie katalogu podmiotów zobowiązanych o podmioty wprowadzające paliwa ciekłe do obrotu. Umożliwiła również podmiotom zobowiązanym realizację obowiązku oszczędności energii w formie programów bezzwrotnych dofinansowań, polegających na realizacji przedsięwzięć u odbiorców końcowych. Zostało również umożliwione wprowadzenie środków alternatywnych jako narzędzia uzupełniającego system świadectw efektywności energetycznej. I tutaj, dzięki tym zmianom, do realizacji celu wliczane są inwestycje finansowane m.in. z budżetu państwa, z budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ze środków europejskich oraz środków pochodzących z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Uszczelniono także system monitorowania i raportowania oszczędności energii przez powołanie Centralnego Rejestru Oszczędności Energii Finalnej. Również w 2016 roku zaproponowano i przyjęto w ustawie takie zmiany jak zmiana rachunku bankowego dla wpływów z tytułu kar pieniężnych nakładanych przez URE. Obecnie wpływ z tytułu kar pieniężnych stanowią dochód budżetu państwa i są wnoszone

na rachunek URE. Natomiast przed nowelizacją również były to dochody budżetu państwa, ale były wnoszone na rachunek właściwego urzędu skarbowego.

Oczywiście planujemy też zmiany regulacyjne w odniesieniu do systemu świadectw efektywności energetycznej. Wynika to m.in. z realizacji ambitnych unijnych celów, które nakłada na nas dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1791 z dnia 13 września 2023 roku, w szczególności w zakresie osiągnięcia wymaganego poziomu oszczędności energii finalnej u odbiorcy końcowego. W ramach planowanych zmian przygotowujemy nowelizację ustawy – nr wpisu do wykazu prac Rady Ministrów to UC77. Przewiduje ona m.in. usprawnienie procesu weryfikacji audytów, efektywności energetycznej oraz wprowadzenie cyfryzacji systemu. Istotnym elementem będzie również zapewnienie dostępności dostatecznej liczby wiarygodnych audytorów mających kompetencje w dziedzinie efektywności energetycznej, co znacząco poprawi jakość przedkładanych przez nich do prezesa URE audytów efektywności energetycznej.

Jeszcze kilka faktów dotyczących tego, o czym wspomniała też pani przewodnicząca. Jaka jest efektywność tych rozwiązań? W 2021 roku, gdy ten system powstawał, zakładał, oszczędności energii w wysokości 558 ktoe na rok – ktoe to kilotona oleju ekwiwalentnego, to jest miara wartości opałowej paliwa – natomiast jak wynika ze sprawozdań prezesa URE, w 2021 roku uzyskano 143 ktoe na rok, a w 2022 – 212 ktoe na rok. I trzeba tutaj zaznaczyć też, że rzeczywiste uzyskane oszczędności energii odzwierciedla nie tylko system świadectw efektywności energetycznej, ponieważ są również inne oszczędności, nieobjęte systemem.

Jak pokazały dotychczasowe doświadczenia, jest to oczywiście niewystarczający wolumen oszczędności energii finalnej, natomiast jakie są przyczyny? Gdzie upatrujemy takich blokad? To jest m.in. nadmierne obciążenie administracyjne w zakresie weryfikacji przez URE wniosków o wydanie świadectw efektywności energetycznej, co stanowi czynnik zniechęcający potencjalnych inwestorów do składania wniosków. Po drugie, to jest niewystarczająca jakość audytów efektywności energetycznej. Trzecia blokada to brak uproszczonych metod obliczania oszczędności energii finalnej dla niektórych przedsięwzięć oraz brak uregulowań dotyczących pomiaru w obliczaniu oszczędności energii finalnej. Po czwarte – brak możliwości złożenia wniosku o świadectwo w formie cyfrowej. Po piąte – brak wystarczających rozwiązań promujących wykorzystanie modelu finansowania ESCO, czyli *energy service company*, w ramach którego firma realizująca inwestycję otrzymuje zwrot nakładów w oparciu o wygenerowane oszczędności energii.

Uważamy, że pokonanie powyższych ograniczeń jest kluczowe dla zwiększenia wolumenu oszczędności energii finalnej, systemu białych certyfikatów. Planowana nowelizacja ustawy o efektywności energetycznej usuwa wyżej wymienione bariery w funkcjonowaniu systemu świadectw. Dziękuję, bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani minister. Proponowałabym może teraz jeszcze jako tło do naszej dyskusji, aby właśnie państwo przedstawiciele NIK pokazali nam wyniki raportu, tak że oddają państwu głos. Mamy tę prezentację na ekranach. Proszę bardzo.

Główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli Rafał Szymański:

Szanowni państwo, zaproszono nas tutaj, abyśmy zaprezentowali najważniejsze ustalenia kontroli, której tematem była efektywność energetyczna gospodarki. Tytułem wstępu należy wskazać, że ta kontrola prowadzona była przez Najwyższą Izbę Kontroli w latach 2018–2019, a więc od jej zakończenia minęło już ponad pięć lat i na aktualność informacji, które tutaj przedstawimy, wpływ ma także fakt, że okresem objętym kontrolą były lata 2014–2018. Ale ponieważ celem kontroli było dokonanie oceny, czy przedsięwzięcia podejmowane wówczas na rzecz poprawy efektywności energetycznej zapewniały ograniczenie zużycia energii, a proces ten jest procesem ciągłym, jest prawdopodobne, że zidentyfikowane podczas tej kontroli nieprawidłowości, czy też uwagi wyszczególnione w tej informacji, a w szczególności wnioski pokontrolne, pomimo upływu czasu nie straciły na aktualności.

Dodam jeszcze, że materiał źródłowy, na którym oparta jest prezentacja, którą za chwilę przedstawimy, to informacja o wynikach kontroli, która jest oczywiście opublikowana na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli.

Teraz proszę koleżankę o przedstawienie prezentacji i dziękuję.

Główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli Milena Tymendorf:

Żeby nie zajmować zbyt wiele czasu, postaram się pokrótce omówić najważniejsze aspekty tej kontroli.

W skrócie, poprawa efektywności energetycznej ma służyć ograniczeniu wzrostu zapotrzebowania na paliwa i energię, zwiększeniu przez to naszego bezpieczeństwa energetycznego, zmniejszeniu zapotrzebowania na import energii i paliw oraz ograniczeniu negatywnego wpływu na środowisko, m.in. przez redukcję emisji gazów cieplarnianych.

W ramach kontroli skontrolowaliśmy istniejące wówczas Ministerstwo Energii, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Urząd Regulacji Energetyki, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz 17 przedsiębiorstw energetycznych – byli to operatorzy sieci gazowej i elektroenergetycznej, sieci przesyłowej, operatorzy sieci dystrybucyjnych oraz sprzedawcy energii.

W ramach kontroli skupiliśmy się na takich zagadnieniach, czterech pytaniach – czy przedsięwzięcia, które były podejmowane w latach 2014–2018 na rzecz poprawy efektywności energetycznej, zapewniały zmniejszanie zużycia energii; czy instrumenty przewidziane w przepisach prawa i założeniach strategicznych dokumentów rządowych tworzyły spójny system poprawy tej efektywności; czy wsparcie finansowe działań prowadzonych właśnie w kierunku poprawy efektywności energetycznej służyło osiągnięciu zakładanych efektów; i czy pozafinansowe instrumenty wsparcia były skuteczne.

Jako środki służące poprawie efektywności energetycznej na etapie kontroli zidentyfikowaliśmy pięć podstawowych grup. Był to właśnie system świadectw efektywności energetycznej; dofinansowanie przedsięwzięć energooszczędnych; audyty energetyczne i systemy zarządzania energią dużych przedsiębiorców; programy informowania odbiorców i doradztwo w tym zakresie; oraz stworzenie rynku dla usług energetycznych, czyli ESCO.

Jeśli chodzi o system świadectw efektywności energetycznej, kontrolując Urząd Regulacji Energetyki, który zajmował się właśnie wydawaniem świadectw efektywności energetycznej, stwierdziliśmy nieprawidłowości przy ich wydawaniu. Były to znaczące przekroczenia terminu wynikającego z ustawy o efektywności energetycznej – ponad pięciokrotne przekroczenia terminu wydania świadectwa od momentu złożenia wniosku. Nie stosowano niektórych procedur wymaganych w k.p.a., m.in. nie rozpatrywano formalnie ponagleń, które były składane w ramach procedury, nie zawiadamiano o możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Zidentyfikowaliśmy też kilka błędów w wydanych świadectwach – była to błędna podstawa prawna i w związku z tym także błędne pouczenie o terminie umorzenia świadectw. Nieterminowo wydawano odmowy wydania świadectw i nie dokonywano weryfikacji audytów efektywności energetycznej. Skutkami tych nieprawidłowości – tego przedłużonego terminu wydawania świadectw, była niepewność podmiotów, które składały wnioski o uzyskanie świadectw, a to wsparcie, o które wnioskowano, miało służyć dalszym inwestycjom, w związku z tym wpływało to na sytuację finansową inwestora i na niepewność co do możliwości realizacji kolejnych zadań.

Jeśli chodzi o wyniki kontroli w przedsiębiorstwach energetycznych, ustaliliśmy, że przedsiębiorstwa, które kontrolowaliśmy, w większości realizowały obowiązek uzyskania oszczędności przez umarzanie świadectw efektywności energetycznej, ale także, już w dużo mniejszym zakresie, przez uiszczanie opłaty zastępczej. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki rzetelnie oceniał wykonanie obowiązku uzyskania oszczędności przez te przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o dofinansowanie przedsięwzięć energooszczędnych, kontrola w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wykazała, że prawidłowo udzielano i wykorzystywano środki finansowe przeznaczone na wspomaganie tych właśnie przedsięwzięć i że w wyniku realizacji tych przedsięwzięć uzyskano efekt w postaci zmniejszenia zapotrzebowania na energię ciepłą i elektryczną w wysokości około 375 tys. ton oleju ekwiwalentnego na rok, na etapie zakończenia czynności kontrolnych, czyli w tym w okresie 2014–2018 – obecnie pewnie te dane są już inne.

Jeśli chodzi o aspekt dotyczący audytów energetycznych i systemów zarządzania energią w dużych przedsiębiorstwach, w wyniku analizy realizacji tych audytów stwierdziliśmy, że wszyscy przedsiębiorcy, których skontrolowaliśmy i którzy mieli obowiązek wykonania audytu energetycznego, przeprowadzili taki audyt. Natomiast jeśli chodzi o prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, w momencie prowadzenia czynności kontrolnej kontrolnych nie posiadał pełnego wykazu przedsiębiorstw, które były do tego zobowiązane. Posiadał rejestr, ale on obejmował

tylko te przedsiębiorstwa, które choć raz przygotowały taki audyt i przekazały prezesowi URE i w związku z tym, że ten wykaz był niepełny, prezes URE nie nakładał kar za nieprzeprowadzenie audytu w terminie.

Jeśli chodzi o programy informowania, doradztwo i rynek usług energetycznych, w wyniku kontroli stwierdziliśmy, że Ministerstwo Energii prowadziło działania promocyjne, edukowało w zakresie oszczędzania energii i te działania uzyskiwały pozytywny odzew w prowadzonych badaniach ewaluacyjnych. Jednak zakres tych działań był na tamten moment ograniczony ze względu na niewielkie środki przeznaczone na ten cel. Wówczas, na etapie do połowy 2019 roku, jeśli chodzi o wdrażanie instrumentu ESCO, zostało przeprowadzone badanie ewaluacyjne na temat możliwości jego wdrażania, natomiast na tamtym etapie nie rozstrzygnięto jeszcze wątpliwości dotyczących tego segmentu usług energetycznych i w tamtym momencie wdrażanie tego instrumentu zostało wstrzymane.

Jeśli chodzi o ocenę ogólną, którą sformułowaliśmy w wyniku tej kontroli, należy stwierdzić, że mechanizmy wsparcia działań proefektywnościowych tworzyły spójny system i przyczyniały się do uzyskania oszczędności energii, a przedsięwzięcia realizowane na rzecz poprawy efektywności energetycznej doprowadziły do zmniejszenia zużycia energii. Jednak minister energii, a wcześniej także minister gospodarki z opóźnieniem przygotowali trzeci i czwarty „Krajowy plan działań dotyczący efektywności energetycznej” – to były dokumenty strategiczne, które regulowały m.in. zagadnienia związane właśnie z efektywnością energetyczną i oszczędnościami, działania proefektywnościowe. Z ponad dwuletnim opóźnieniem przygotowano projekt ustawy implementującej dyrektywę dotyczącą oszczędności energii – dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/27/UE z dnia 25 października 2012 roku. Minister energii monitorował stosowanie środków do poprawy efektywności energetycznej tylko na etapie przygotowywania dokumentów strategicznych – nie było to stałe, sformalizowane, cykliczne działanie – i nie dokonywał identyfikacji barier w stosowaniu ustawy o efektywności energetycznej.

W wyniku kontroli wystosowaliśmy wnioski pokontrolne do trzech jednostek. Pierwszy wniosek został skierowany do prezesa Rady Ministrów. Dotyczył przeprowadzenia analizy potrzeb Urzędu Regulacji Energetyki w zakresie i kadrowym, i finansowym – w zakresie zapewnienia, żeby działania związane z tymi zadaniami, które zostały nałożone na prezesa URE ustawą o efektywności energetycznej, były realizowane terminowo, rzetelnie, zgodnie z prawem – pewnie z naciskiem na terminowość, bo z tym było rzeczywiście słabo. Z kolei do ministra właściwego do spraw energii wystosowaliśmy wniosek o przygotowywanie ustaw implementujących przepisy prawa wspólnotowego z co najmniej trzymiesięcznym wyprzedzeniem przed terminem ich wdrożenia. I najwięcej wniosków skierowaliśmy do prezesa URE – dotyczyły m.in. całego procesu rozpatrywania wniosków o wydanie świadectw aktywności energetycznej; wnioskowaliśmy o to, aby wystąpiono do prezesa Rady Ministrów o zapewnienie środków finansowych umożliwiających prawidłową realizację tych zadań; wnioskowaliśmy o zapewnienie działań dotyczących rozpatrywania wniosków o wydanie świadectw efektywności energetycznej zgodnie z wymaganiami przepisów prawa, które tutaj obowiązują; aby na bieżąco monitorowano i kontrolowano obowiązki oszczędności energii wynikające z ustawy o efektywności energetycznej; oraz aby zapewniono kompletność rejestru wykazu przedsiębiorców, którzy są zobowiązani do prowadzenia audytu energetycznego przedsiębiorstwa. To wszystko. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

A tego audytu nie zrobili i na tej liście się nie znaleźli. Dziękuję pani bardzo.

A teraz, wydaje mi się, że następną osobą powinna być pani, aby mogła odpowiedzieć... Poproszę o głos panią Donatę Nowak, dyrektor Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji w Urzędzie Regulacji Energetyki. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji Urzędu Regulacji Energetyki Donata Nowak:

Dzień dobry, witam panią przewodniczącą, szanownych członków podkomisji, zebranych gości. Przedstawię się raz jeszcze – Donata Nowak, jestem dyrektorem Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji.

Efektywnością energetyczną w Urzędzie Regulacji Energetyki zajmuję się od 2015 roku, czyli od czasu, gdy rozstrzygaliśmy przetargi jeszcze według przepisów starej ustawy. Potem, w 2016 roku – od 1 października, weszła w życie ustawa z 20 maja 2016 roku. I w tym czasie zarówno rozstrzygaliśmy przetargi według przepisów starej ustawy, jak i usiłowaliśmy...

Wtedy, pamiętam, w departamencie były zatrudnione chyba dwie osoby. Próbowaliśmy przy, że tak powiem, wykorzystaniu tych dwóch osób wdrażać nową ustawę.

Chciałam, jeżeli chodzi o kontrolę... Bo zostało wskazane tutaj, co prezes URE zrobił, czy czego nie zrobił, czy co źle robił. Chciałabym zacytować jeszcze pierwsze zdanie z wyników tej kontroli. Pierwsze zdanie brzmi: „Urząd Regulacji Energetyki nie był przygotowany do podejmowania działań wynikających z ustawy. Bezpośrednią przyczyną ujawnionych nieprawidłowości była niedostateczna obsada kadrowa urzędu, w tym Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji, który merytorycznie był odpowiedzialny za realizację zadań z zakresu efektywności energetycznej”. Nigdy nie dostaliśmy środków, pomimo tego, że wielokrotnie pisaliśmy w tej sprawie i do ministra finansów, w czasie, kiedy ministrem finansów był pan Banaś, który później podpisywał ten protokół kontroli jako prezes NIK. Do tej pory nie dostaliśmy środków na realizację zadań wynikających z ustawy, nawet po tej kontroli NIK.

Jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy, myślę, że trochę lepiej, ale nie jest idealnie. Niestety albo i stety, ja z tego się cieszę. Ale to powoduje też problemy po naszej stronie. Ponieważ na początku, gdy wchodziła w życie ustawa, wniosków na gruncie nowej ustawy w 2016 roku było niewiele, ale w 2017 roku było ok. 750. Potem to sukcesywnie rosło. Teraz co roku, od trzech lat, mamy ponad 2 tys. wniosków, które są składane do nas. Udaje nam się tymi pracownikami, których mamy... Na ten moment wnioski załatwia siedem osób. Udaje nam się wydać rocznie ok. 1200 świadectw efektywności energetycznej. Na ten moment każdy z pracowników... Ponieważ mamy zaległości – od 2020 roku do urzędu wpłynęło 8 tys. Załatwiliśmy w tym czasie ponad 6 tys. wniosków, a od początku funkcjonowania ustawy... To jest widoczne na naszej stronie internetowej, bo informacje o każdym świadectwie publikujemy na stronie, łącznie z tym, że dołączana do tego jest karta audytu, która stanowi nieodzowną część audytu efektywności energetycznej, który jest składany w postępowaniu. Na naszej stronie jest ponad 11 tys. kart audytu i informacji o wydanych świadectwach. Czyli tymi zasobami, które mamy, wydaliśmy ponad 11 tys. świadectw. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Muszę powiedzieć, że jestem tym poruszona, gdyż program, który ma tak naprawdę na celu wygenerowanie oszczędności, pozyskanie środków, z jednej strony zacieśnione jest w ustawie i co do zasady jest to absolutnie słuszny kierunek... Z drugiej strony Urząd Regulacji Energetyki, który ma to realizować, ma tak ograniczone zasoby. No, tu jest chyba pies pogrzebany. Jak może przy tak wąskim gardle, jeżeli chodzi o poziom zatrudnienia? Siedem osób, na początku – dwie osoby. Nie ma się co dziwić, że po prostu państwo nie mają, mówiąc kolokwialnie, przepustowości. Nie wiem, na czym polega problem, żeby nie zwiększyć u państwa liczby etatów, liczby FTS...

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Trzeba po prostu dostać na nie pieniądze od ministra finansów.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak, ale to nie są przecież wielkie środki wobec tego, co ten program może wygenerować z gospodarki przy oszczędnościach energii. To są ogromne pieniądze.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Czy mogę?

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Marzy mi się Departament Efektywności Energetycznej i Kogeneracji... Bo wydaje mi się... Uważam, że te przedsięwzięcia powinno się rozpropagować. Powinno się... Pracownicy departamentu mogliby jeździć po kraju, spotykać się z przedstawicielami miast, bo jest potencjał, tak? Natomiast nie ma kim tego robić, naprawdę nie ma kim tego robić. Dodam jeszcze, że w departamencie jest też wydział, który zajmuje się rozliczeniem tego obowiązku. Jesteśmy właśnie w trakcie wysyłania ankiety, rzetelnie przeprowadzamy ocenę i badanie – i przede wszystkim analizę w tym zakresie. Natomiast ostatnio wysłaliśmy 3,5 tys. ankiet, to znaczy, do 3,5 tys. podmiotów. Tak że taka jest po prostu skala działalności tych dwóch wydziałów, w przypadku, gdy myślę, że... Tym zajmuje się drugi wydział – pięć osób, w sumie w skali kraju – 12 osób. Mówiłam nieraz,

gdy miałam okazję rozmawiać na temat białych certyfikatów, że naprawdę można byłoby tak dużo osiągnąć. Natomiast nie da się osiągnąć tak dużych oszczędności, jakie potencjalnie mogliśmy, w sytuacji, kiedy nie inwestujemy w efektywność energetyczną po stronie administracji.

W ogóle kwestia niedofinansowania Urzędu Regulacji Energetyki pojawia się bardzo często w trakcie różnych wystąpień kierownictwa Urzędu Regulacji Energetyki, bo jest to ogromny problem. W wydziale, który zajmuje się efektywnością energetyczną, zatrudnionych jest siedem osób. Wiele przedsięwzięć, które są zgłaszane. Nie będę teraz już mówiła o kwestiach formalnych, ile sprawdzania wymaga, że taki wniosek, natomiast... Często, to znaczy, w większości przypadków... Bo są takie przedsięwzięcia jak oświetlenie, czy jak termomodernizacja budynku, w przypadku których jestem w stanie, czy naczelnik jest w stanie nauczyć myślącą osobę i będzie przetwarzała te wnioski, ale jest bardzo dużo wniosków – to są te przemysłówki, czyli to jest przemysł – w przypadku, których musi to zrobić inżynier? Prawda? Tak? A inżynier za te pieniądze, które oferuje Urząd, nie przyjdzie urzędu i mamy z tym problem. Po prostu inżynier jeśli będzie miał wybrać, to pójdzie do sektora, do firmy i tam będzie zarabiał pieniądze – a nie do Urzędu Regulacji Energetyki. I z tym mamy ogromny problem. Nie udaje nam się zatrudniać pracowników na etaty. Sytuacja jest taka, że jest ogłoszony nabór, są złożone CV w tym naborze, osoba, która potencjalnie chce przystąpić do naboru, dzwoni, dowiaduje się o wynagrodzenie i rezygnuje – po prostu mówi, że nie przyjdzie za te pieniądze. I w takich warunkach funkcjonujemy.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Pani minister, czy... Poprosiłam, żeby może pani też odniosła się do tego, bo rozumiem, że URE podlega Ministerstwu Klimatu i Środowiska.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale chciałam zapytać tylko o jedną kwestię, taką, że tak powiem, czysto pragmatyczną. Pani minister powiedziała, że tam jest jakiś taki *target* do osiągnięcia, wyrażony w tych jednostkach, tonach oleju ekwiwalentnego, nie wiem, czy dobrze usłyszałam – ponad 500 toe rocznie, tak? Czy można pokazać jakiś ekwiwalent pieniężny? Gdyby rzeczywiście zrealizować ten *target*, ile to przyniosłoby oszczędności? Jaki to jest rząd wielkości w złotychkach? Czy jesteśmy w stanie coś takiego w ogóle oszacować, żeby mieć w ogóle jakieś wyobrażenie?

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Czy mogę? Mogę powiedzieć, bo robiłam takie przeliczenia. Te 6 tys. wniosków, które przetwarzaliśmy w okresie ostatnich pięciu lat, przeliczając... Dla każdego roku jest tzw. opłata zastępcza, którą też można zrealizować obowiązek. Tych świadectw wydaliśmy na równowartość 1,5 mld zł.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Aha.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

To jest te 6 tys. świadectw, o których powiedziałam.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Czyli to byłby wpływ do budżetu państwa?

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Nie, to jest teoretycznie, dla inwestorów. Bo świadectwo efektywności energetycznej... Gdy przedsięwzięcie zostanie zakończone, podmiot informuje nas o tym. Sprawdzamy, czy takie przedsięwzięcie zostało faktycznie zrealizowane. Być może są to te procedury, które niecierpliwią przedsiębiorców, ale to wynika z ustawy – musimy sprawdzić, czy przedsięwzięcie zostało zrealizowane, tak jak zostało zgłoszone we wniosku i czy faktycznie taka oszczędność została uzyskana. Ponieważ, gdy już sprawdzimy, okazuje się, że przedsięwzięcie zostało zrealizowane, korygujemy świadectwo albo nie – w zależności od tego, czy oszczędność, która pierwotnie była planowana... Bo we wnioskach, które są składane do nas – to jest wniosek dla przedsięwzięcia, które jest dopiero planowane, to nie jest rzeczywista oszczędność. Dopiero po zawiadomieniu o zakończeniu przedsięwzięcia podmiot, w większości przypadków, składa drugi audyt i teraz już często w oparciu – jeżeli to nie jest bardzo proste przedsięwzięcie, oświetlenie,

czy termomodernizacja – w oparciu o dane rzeczywiste, o różnicę w zużyciu energii, która zazwyczaj jest zmierzona, przedstawia nowy audyt. I gdy sprawdzimy, że wszystko jest okej – że faktycznie taka oszczędność została wygenerowana na skutek tego przedsięwzięcia, przekazujemy informację o wydanym świadectwie do Towarowej Giełdy Energii i z chwilą, kiedy prześlemy informację do Towarowej Giełdy Energii... Każdy z podmiotów, z tych wnioskodawców, którzy dostają świadectwa, ma konto w rejestrze świadectw na Towarowej Giełdzie Energii. Konto i po prostu powstają prawa majątkowe, i te prawa majątkowe pojawiają się na koncie tego podmiotu. To wszystko dzieje się zdalnie – między nami a Towarową Giełdą Energii jest stworzony system.

Świadectwa są przedmiotem obrotu na Towarowej Giełdzie Energii. Można je sprzedawać. Po to właśnie po drugiej stronie są te podmioty zobowiązane, żeby wygenerować popyt na świadectwa. Bo gdyby nie było tych 3,5 tys. podmiotów zobowiązanych, nikt świadectw efektywności energetycznej nie chciałby kupować. Dlatego istnieje taki system – z jednej strony podmioty zobowiązane, z drugiej my, wszyscy, którzy zużywamy energię i możemy teoretycznie dostać świadectwo. Mówię – teoretycznie, ponieważ jest tam jeszcze ograniczenie, musi być powyżej 10 toe oszczędności na jednym świadectwie. Te podmioty, które dostaną świadectwo i w przypadku których informacja o prawie majątkowym wpłynie na konto, mogą sprzedać świadectwo na giełdzie i z tego właśnie tytułu mają pieniądze. Często jest tak, że to nie same podmioty występują o świadectwa, tylko podmioty upoważnione, ponieważ dla takich podmiotów trudne jest nawet zakładanie konta na giełdzie, tak? To jest utrudnione. Jeżeli wymienię oświecenie, raz w życiu dostanę świadectwo, to zakładać konto na giełdzie, jeszcze też uiszczać tam opłaty, to jest z punktu widzenia takiego inwestora nieracjonalne i dlatego właśnie jest cała grupa podmiotów upoważnionych, które współpracują... Czasami one też kumulują oszczędności. Jeżeli podmiot upoważniony znajdzie wspólnotę mieszkaniową, która przeprowadza termomodernizację, ale ma poniżej 10 toe, to znajduje, dajmy na to, pięć wspólnot mieszkaniowych i kumuluje to w ramach jednego świadectwa. I potem jakoś dzieli się z tymi wspólnotami.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Rozumiem. Dziękuję bardzo pani dyrektor za takie bardzo szczegółowe opisanie nam tego procesu.

Nie wiem, pani minister, czy chciałaby pani jakoś odnieść się tutaj? Czy strona społeczna ma teraz przedstawić swoją prezentację mówiącą o tym, jak odbiera to strona przedsiębiorców?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Poproszę panią naczelnik Ewę Kossak o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Efektywności Energetycznej w Departamencie Transformacji Ciepłownictwa i Efektywności Energetycznej Ministerstwa Klimatu i Środowiska Ewa Kossak:

Dzień dobry państwu. Szanowni państwo, chciałabym podkreślić, że system białych certyfikatów jest jednym z dwóch elementów realizujących krajowy cel w zakresie oszczędności energii. Sytuacja zmieniła się dosyć znacząco od kontroli NIK, dlatego że od 2021 roku oprócz systemu świadectw efektywności energetycznej zaliczamy do celu również inne programy, tak jak wskazała pani minister. I to jest o tyle znacząca zmiana, że pomimo iż system białych certyfikatów jeszcze nie generuje takiego wolumenu oszczędności, jaki zaplanowano – a przypomnę, zaplanowano na lata do 2023 roku, że rocznie będzie to ponad 500 ktoe oszczędności energii finalnej – z systemu białych certyfikatów jest to czasem 120 ktoe, czasem 200 ktoe, czyli system nie realizuje nawet 50%. Ale, gdy na to spojrzymy z drugiej strony, nie ma w Polsce innego mechanizmu, pojedynczego, który przynosiłby takie oszczędności, więc na pewno jest to system, który ma ogromny potencjał.

Oprócz systemu białych certyfikatów jest wiele innych środków, tzw. środków alternatywnych i dzięki temu, że agregujemy od 2021 roku oszczędności, jako Polska jesteśmy w stanie wykazać zarówno za 2021 rok, 2022 rok, też za rok 2023, że zrealizowaliśmy cel krajowy. Natomiast sytuacja trochę się komplikuje, ponieważ od 2024 roku ten cel wzrasta – i wzrasta sukcesywnie co dwa lata. Czyli jeśli do tej pory było to 560 ktoe, w 2024 roku to już jest 900 ktoe, w 2028 roku to jest 1,3 mln ktoe. Tak że faktycznie, ten cel wzrasta nam praktycznie ponad dwukrotnie. W związku z tym nawet te środki alternatywne, które wprowadziliśmy, nie pozwolą nam na to,

aby osiągnąć cel w przyszłości, więc widzimy ogromną potrzebę, żeby zmodyfikować system białych certyfikatów.

Przede wszystkim, co widzimy, to właśnie kwestia weryfikacji – to jest ten element zniechęcający. Nowa dyrektywa, którą wdramy, wychodzi nam naprzeciw, ponieważ nakłada obowiązek wprowadzenia certyfikowanych zawodów związanych z efektywnością. I tak jak wskazaliśmy we wpisie do wykazu, planujemy stworzyć zawód audytora efektywności energetycznej, tak aby to obciążenie administracyjne zdjąć z prezesa URE. Jeśli dany audyt efektywności energetycznej będzie weryfikowany przez certyfikowanego audytora, nie będzie potrzeby, żeby był ponownie weryfikowany w urzędzie. Wydaje się nam, że dzięki temu udrożni się po prostu ścieżka realizacji tych projektów efektywności w ramach systemu białych certyfikatów. Zidentyfikowaliśmy wiele różnych barier, w tym na pewno musimy ten system poddać cyfryzacji, bo mamy już zupełnie inne czasy, popandemiczne, kiedy faktycznie to byłoby dużym ułatwieniem. I jest wiele innych jeszcze aspektów, chociażby związanych z rozbudową programu bezzwrotnych dofinansowań.

Pani minister wspomniała, że w ramach nowelizacji z 2021 roku wprowadzono system bezzwrotnych dofinansowań i myślę, że to jest taki element systemu białych certyfikatów, który może nie w jakimś bardzo znaczącym stopniu, ale jednak pomógł trochę w realizacji obowiązku podmiotom zobowiązanym. Mamy na uwadze, że ten system dobrze się przyjął i planujemy też dalszą rozbudowę tego elementu systemu, czyli programów bezzwrotnych dofinansowań, aby metody obliczeniowe były jak najprostsze. A zatem jest wiele takich elementów, które chcemy dodać i odnosimy się do nich w projekcie, pracujemy nad rozwiązaniami.

Chciałabym zaznaczyć, że system białych certyfikatów naprawdę jest systemem, który ma ogromny potencjał i jest to jeden z kluczowych mechanizmów w Polsce, mimo tego, że nie generuje zaplanowanych oszczędności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo cieszy nas to, że trwają prace nad usprawnieniem systemu i mają państwo tego świadomość, tym bardziej, że te narzucone ogólnie cele tak rosną, więc dobrze byłoby zacząć za tym nadążać.

Teraz proponuję oddać już głos stronie społecznej. Pan Adam Abramowicz. Proszę się przedstawić.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Adam Abramowicz, prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców. Bardzo dziękuję pani przewodniczącej, że na nasz wniosek podjęła ten temat, bo on jest niezwykle ważny. Obecność pani minister tutaj świadczy też o tym, że ministerstwo to widzi. To, co usłyszeliśmy od Najwyższej Izby Kontroli, później od URE, to pokazuje, że polskie państwo po prostu w tym zakresie nie działa. Są tutaj dwie strony, bo są podmioty zobowiązane... Pani dyrektor mówi, że ulżyliście podmiotom zobowiązanym, ale nie chodzi o to, żeby ulżyć podmiotom zobowiązanym – chodzi o to, żeby efektywnie doprowadzić do tego, żeby spadało zużycie energii. I po drugiej stronie stoimy my, przedsiębiorcy, którzy chcemy inwestować w takie systemy oszczędnościowe, żeby zużycie energii rzeczywiście spadało, żeby obniżały się nam koszty, żebyśmy byli bardziej konkurencyjni na rynku europejskim, także polskim.

Za chwilę zobacz państwo w prezentacji, którą przedstawia tutaj członkowie naszej Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców, jak to wszystko nie działa. I do pani minister – błagamy, mówią państwo, że coś robią? No, to jest krótki okres, kiedy pani minister rządzi, ale to jest w tej chwili bardzo ważna sprawa, żeby wszystko to zrobić w taki sposób, żeby zadziałało. Bo jest ustawa, są oczekiwania, są możliwości, tylko nie działa. W zasadzie moglibyśmy powiedzieć tak – no, co nas, przedsiębiorców... No, obchodzi nas, bo dobro państwa polskiego leży nam na sercu. A moglibyśmy powiedzieć – co nas obchodzi, że URE nie ma pieniędzy? To jest kwestia polityków, kwestia decyzji administracyjnych, kwestia decyzji politycznych, czy Ministerstwa Finansów, czy jakiegoś zarządzania w URE. Nas interesuje to, żeby system działał i czas najwyższy... I myślę, że to dzisiejsze posiedzenie, dzięki pani przewodniczącej, da ten impuls do ministerstwa i ten nasz głos do przedsiębiorców. No, zróbmy... To znaczy, od was to zależy. My już pracujemy i jesteśmy gotowi dalej tę działkę ciągnąć, ale wy musicie coś zrobić, bo to nie działa. To widzimy. Teraz bardzo prosilibym o naszą prezentację.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Czyli pan zaprezentuje państwa prezentację, bardzo proszę. Tylko bardzo bym prosiła, bo widziałam, że tych slajdów jest bardzo dużo, żebyśmy jednak przeszli przez tę prezentację dosyć sprawnie. Proszę powiedzieć najważniejsze rzeczy, nie aż tak bardzo szczegółowo. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Energy Solution sp. z o. o. Artur Sarosiek:

Dobrze. Artur Sarosiek, wspólnie z panią Moniką Mironczuk reprezentuję firmę Energy Solution. Jesteśmy też członkiem różnych organizacji biznesowych, gospodarczych, m.in. uczestniczyłem w pracach Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców, jesteśmy też członkiem Śląskiej Izby Gospodarczej, Polskiego Klastra Budowlanego, Polskiego Stowarzyszenia ESG. Razem z nami też są koledzy, którzy reprezentują inne organizacje związane z bardzo już dużym przemysłem.

I teraz to, o czym zaczęliśmy rozmawiać. Do problemu związanego z wadliwością funkcjonowania systemu białych certyfikatów, jako organizacje i uczestnicy całego rynku profesjonalnego, energetycznego, odnosimy się od wielu lat i wydaje mi się, że to, co za chwilę pokażemy, też z punktu widzenia czasu wydawania certyfikatu, wpływu na to, jakie środki są zamrożone... Bo pani dyrektor wspomniała o wydanych świadectwach na poziomie 1,5 mld zł. W naszej ocenie system dzisiaj zamraża kilkakrotnie więcej środków, niż te 1,5 mld zł, które nawet z punktu widzenia obecnej sytuacji gospodarczej wielu podmiotów, jest niezbędne. Z drugiej strony podejmowanie przez firmę decyzji w zakresie inwestycji pod kątem efektywności energetycznej wiąże się też z decyzjami, które wydaje Urząd Regulacji Energetyki w zakresie terminów. Jeżeli ktoś planuje przedsięwzięcie i zgodnie z ustawą ma 45 dni na to, żeby otrzymać taką decyzję, ma zrealizować inwestycję i podejmuje ryzyko, na końcu, może okazać się, że tej promesy i świadectwa z różnych względów nie otrzyma, to jego ryzyko jest niewspółmiernie wyższe w stosunku do tego, w jaki sposób funkcjonuje cały system aktywności energetycznej. I teraz, oczywiście rozumiejąc bolączki, które prezentowała pani dyrektor – że brakuje osób, kompetencji itd, ale my, jako przedsiębiorcy, czy nasi decydenci, którzy decydują się w zakresie projektów efektywności energetycznej, mają te same problemy. Być może jest tak, że – co wskazywała też Najwyższa Izba Kontroli – są elementy nadgorliwości, nawet Urzędu Regulacji Energetyki, bo być może ten system nie musiałby działać w ten sposób, że każdy wniosek jest szczegółowo analizowany, a być może Urząd Regulacji Energetyki powinien podjąć działania związane z weryfikacją, czy te inwestycje zostały faktycznie wykonane, a umożliwić to, że audytorzy, którzy wykonują to zadanie, składają oświadczenia – przedsiębiorcy składają oświadczenia – wykonują to zgodnie z prawdą.

I teraz – przedstawimy państwu nasze postulaty, które wydaje się, że mogłyby być wdrożone nawet na bazie obecnego prawa. Bo to, co przedstawiły pani minister i pani naczelnik w dziedzinie planowanych zmian w zakresie efektywności energetycznej... Oczywiście to się spełni, bo dyrektywa o efektywności energetycznej będzie musiała być zaimplementowana, natomiast wydaje się, że mogłyby być podjęte działania, które mogą być przeprowadzone tu i teraz i usprawnić ten system, nie zniechęcać firm do porzucania w dużej części działań na rzecz efektywności energetycznej. Bo to, o czym pani wspomniała – że nasz cel będzie wzrastał, założmy z tych 500 ktoe do 900 ktoe, później do 1,3 mln ktoe, my, dzisiaj, przez to, co się dzieje, robimy sami barierę, a za rok, czy dwa lata będziemy starali się zachęcić przedsiębiorców do tego, żeby wykonali te działania z dziedziny efektywności energetycznej. Nikt nie zrozumie tego, że ma pani siedmiu pracowników. To naprawdę nie jest coś, co jest argumentem dla blokady tych środków, bo jeżeli mielibyśmy sytuację, że walczymy o 10 mln zł dla gospodarki, czy dla przedsiębiorców, to być może to siedem etatów jest jakimś wyzwaniem, problemem, ale mówimy o miliardach złotych, które po pierwsze, są już zamrożone w systemie, który aktualnie nie działa, a wiele wniosków nie jest nawet składane. Bo przedsiębiorcy nie podejmują tego obszaru, wolą pójść w inne inwestycje, bo nie mają pewności, czy to otrzymają i nie mają pewności, kiedy otrzymają.

W związku z tym ten problem jest, moim zdaniem, czy naszym zdaniem, w jakimś stopniu do rozwiązania tu i teraz. Chcielibyśmy, żeby ten dialog – to jest z Urzędem Regulacji Energetyki – był podjęty, aby wypracować różne rozwiązania, bo wydaje mi się, że rynek, jako przedsiębiorcy i ci, którzy realizują inwestycje, i ci, którzy dokonują audytu, mają wiele pomysłów. Tu potrzeba trochę otwartości do tego, w jaki sposób można zrealizować tę kwestię. Myślę, że po tych informacjach, które pokażemy... No, te rozwiązania są też w jakimś stopniu gotowe do zaimplementowania.

Energy public affairs manager w Energy Solution sp. z o. o. Monika Mirończuk:

Szanowni państwo, Monika Mirończuk, jestem ekspertem Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców, ale również energy public affairs manager w Energy Solution sp. z o. o.

Pokrótkie taka agenda, w pięciu punktach, przy czym sporo informacji było tu już podane, więc nie będę powtarzać części treści. Bardzo cieszymy się, że temat został podjęty, bo cel jest niezwykle istotny, żeby po prostu usprawnić ten system. Widzimy zarówno działania ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska, chociażby w kwestii projektu ustawy zmieniającej ustawę o efektywności energetycznej... Wiemy, że Urząd Regulacji Energetyki walczy o etaty i to walczy od dłuższego czasu. Tylko efekty są takie, jakie są.

Jeżeli chodzi o sam problem, skupiłabym się na trzech elementach. Po pierwsze, to są długie terminy i można też zarzucić pewien brak transparentności rozpatrywania wniosków przez urząd. Popyt przewyższa podaż białych certyfikatów, co bezpośrednio wpływa na ich cenę i odbija się m.in. na rachunkach również każdego odbiorcy końcowego. Brak promocji narzędzia białych certyfikatów – uważamy, że są to działania niewystarczające, żeby wspierać podnoszenie efektywności energetycznej.

Pani minister mówiła o założeniach do projektu, w związku z czym pozwolę sobie pominąć tę część i oddać teraz głos do pana Marka Amrozy, już w związku z danymi rynkowymi dotyczącymi oszczędności energii w Polsce, jako że takie analizy już również poczyniliśmy.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Dzień dobry. Nazywam się Marek Amrozy, reprezentuję Narodową Agencję Poszanowania Energii. Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca, za zaproszenie.

Była już tutaj poruszana kwestia tego celu indykatorywnego, to znaczy celu oszczędności energii jakie ma wygenerować Polska gospodarka. Z tego, co pamiętam, pani przewodnicząca zapytała, ile to jest w pieniądzu – więc wartość tych 500 ktoe w cenach energii – bo w tym wolumenie są różne nośniki, ich ceny są różne, więc można sobie coś estymować – to mniej więcej 3–4 mld zł rocznie. Czyli jeśli zrealizowalibyśmy cel, gospodarka nie płaciłaby za nośniki energii ok. 3–4 mld zł w każdym roku. Gdy będziemy dążyć do nowego celu, to się zamieni na 4–8 mld zł, gdy podróżują nośniki energii – być może na więcej. Czyli tyle gospodarka nie potrzebowałaby wydawać na nośniki energii, w większości importowane, a mogłaby produkować tyle samo albo więcej.

Jeśli chodzi o cel, który mamy do zrealizowania, to mają państwo tutaj, w tej różnokolorowej tabelce podane liczby, które wskazują, ile raportuje się realizacji tego celu w wyniku białych certyfikatów – to jest prawa kolumna, a w wyniku innych środków poprawy efektywności energetycznej – tutaj faktycznie siedzi kompendium wiedzy w osobie pani Ewy Kossak, ona wie świetnie, z czego się składa ta liczba. Mamy taki mały problem, że ciężko nam jest przeanalizować, bo wciąż nie wiemy, co się składa na tę sumę. Dobrze byłoby, żeby ta sprawozdawczość, również dla uczestników rynku, była troszkę bardziej rozbudowana, tak żeby można było przeanalizować, gdzie państwo polskie kupuje oszczędności energii i w jakim wolumenie.

Bo gdy patrzę... Dobrze, jeszcze słowem o sobie, żeby nie było, że jestem za skromny. Pracuję nad efektywnością energetyczną od 2001 roku, więc będzie to już 21 lat. Troszkę już naobserwowałem się różnych mechanizmów wsparcia – każdy ma swoją grupę targetową, każdy ma swoje dobre i złe strony. Jeśli chodzi o system białych certyfikatów, muszę naprawdę podkreślić słowa pani Ewy Kossak, że to jest jeden z najlepiej zaprojektowanych systemów – jest stabilny w czasie, jest przewidywalny, funkcjonuje w miarę w tym samym zamyśle już od wielu lat, co powoduje, że audytorzy mogli się nauczyć, jak robić audyty, mogły zbudować się firmy, które obsługują rynek efektywności energetycznej i zacząć realizować te przedsięwzięcia u innych przedsiębiorców, mogły powstać innowacyjne przedsiębiorstwa, z których część rozpoczęła teraz już ekspansję za granicą. Tak że naprawdę, ewolucyjnie, w sposób organiczny zbudował się kawałek rynku. Natomiast w taki sposób, jaki realizujemy obecnie, nie osiągniemy tego celu. Ten cel, myśląc o tym instrumencie polityki jako instrumencie polityki gospodarczej, moglibyśmy potraktować właśnie po gospodarsku, czyli zastanowić się, gdzie możemy ten cel – ten efekt – kupić jako państwo w sposób optymalny, najlepszy i co jest nam potrzebne do tego, żeby zwiększyć zakup tego celu tam, gdzie jest on najbardziej opłacalny.

Koledzy z Krajowej Agencji Poszanowania Energii zrobili ostatnio raport, przeanalizowali, co dzieje się na rynku białych certyfikatów pod kątem dwóch podstawowych metod

realizacji obowiązków. Bo podmiot zobowiązany przede wszystkim musi umorzyć białe certyfikaty. Ale jeśli z różnych powodów udowodni, że nie udało się mu kupić białych certyfikatów, może wnieść opłatę zastępczą do NFOŚiGW, w wolumenie wynikającym z aktualnej wartości opłaty zastępczej za jednostkę. Tutaj, w prawym dolnym rogu mają państwo tę tabelkę – obecnie około 2100 zł za tonę, czyli za tonę ropy naftowej, mówiąc po inżyniersku. Aktualnie jest tak, że 70% tego obowiązku podmioty zobowiązane wnoszą w postaci opłaty zastępczej. Zielony słupek, czyli 30%, to białe certyfikaty. Zielony słupek to realne oszczędności energii, przekładające się potem na realne oszczędności kosztów zaopatrzenia w energię naszej gospodarki, a 70 % trafia do NFOŚiGW, bo tam wnosi się opłatę zastępczą. Kto płaci? Pan i pani płaci – jak mawia klasyk. Te koszty są pokrywane przez klientów – przez odbiorców końcowych energii, w tym sensie, że ten, kto płaci za np. megawatogodzinę energii elektrycznej...

Głos z sali:

Przez nas wszystkich.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Tak jest – pan płaci, pani płaci, społeczeństwo płaci. Czyli to jest niejako neutralne dla budżetu. To nie obciąża budżetu, jest niejako dopisywane do rachunków za nośniki energii, tak? Te pieniądze – ze zrzutki, rozumiem – mają być następnie kierowane na poprawę efektywności energetycznej i możemy teraz zastanawiać się, czy obecny stan jest optymalny. Bo skoro kupiliśmy 30% oszczędności energii za ok. 2 tys. zł za jednostkę, to możemy zadać sobie pytanie – ile uda się nam jednostek, ile uda się nam oszczędności energii kupić za 70%, które wnosimy do NFOŚiGW w postaci opłaty zastępczej? Tak, żeby porównać. Bo NFOŚiGW z tej opłaty zastępczej oczywiście również finansuje programy efektywności energetycznej, czyli kupuje niejako ten sam efekt użytkowy.

I tutaj udało nam się wyczytać w sprawozdaniu rocznym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, że z tych pieniędzy, które wpływają z opłaty zastępczej, faktycznie kupuje oszczędności energii, tylko po przeliczeniu wychodzi, że nie za 2 tys. zł, a za prawie 40 tys. zł jednostkę efektu – więc kupuje drożej, tak? Mniej więcej dwadzieścia razy drożej za de facto ten sam efekt. Wiem, że to jest nie jest taka prosta sprawa, bo NFOŚiGW finansuje programy dedykowane termomodernizacji budynków, które z definicji mają dużo wyższe koszty inwestycyjne w porównaniu do wielkości wolumenu oszczędzonej energii. W przemyśle te oszczędności udaje się najczęściej wygenerować bardziej efektywnie ekonomicznie niż np. w przypadku termomodernizacji zabytkowego szpitala, które jest pioruńsko drogą inwestycją, a oszczędności nie będą aż tak duże – więc nie można w zupełności stwierdzić, że jeden system jest lepszy, a drugi gorszy, natomiast można zadać sobie pytanie, czy równowaga pomiędzy tymi systemami jest w odpowiednim miejscu? Bo wydaje się, że może warto... Że jeśli myślimy o tym, żeby ten dwukrotnie wyższy cel zrealizować, to w przypadku NFOŚiGW musimy, powiedzmy – dosypać dwa razy więcej pieniędzy i znaleźć dwa razy więcej obiektów do poddania termomodernizacji. I to jest duża porcja pieniędzy. Albo możemy podzielać na atrakcyjność i przepustowość systemu białych certyfikatów, w przypadku którego widzimy, że przestrzeń do optymalizacji, do pobudzenia strony podaźowej jest jeszcze całkiem spora.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Pytanie – dlaczego dwa razy? Jeżeli tu jest...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Dwadzieścia.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

No, właśnie dwadzieścia, a nie dwa.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Dwadzieścia razy drożej.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Przepraszam, dziękuję.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Można sobie zadać pytanie, czy przy okazji tej nowelizacji ustawy nie podzielać tak, żeby tę równowagę przesunąć, przede wszystkim nieco zniechęcając podmioty zobowiązane do niepłacenia opłaty zastępczej tam, gdzie ten efekt będzie kupowany po prostu dużo drożej, tylko żeby mimo wszystko została w systemie białych certyfikatów. A po drugie, być może podaż, która jest generowana obecnie, mogłaby być bardziej intensywna, jeśli byłaby większa zachęta, w tym sensie, że poziom opłaty zastępczej byłby tam wyższy. To jest jedna z rekomendacji w raporcie KAPE. Albo może to być wręcz powiązane z kosztem alternatywnym, czyli z zakupem tego samego efektu przez NFOŚiGW – to wszystko jest już do rozważenia, jak ubrać to w rozsądną całość. Natomiast wydaje się, że ten punkt równowagi jest wart być poszukiwania. I co jeszcze mamy na następnym ślądzie?

Prezes zarządu EnMS Polska sp. z o. o. Marcin Trojnecki:

To już ja.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

To już ty. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu EnMS Polska sp. z o. o. Marcin Trojnecki:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry, Marcin Trojnecki, przewodniczący zespołu do spraw efektywności energetycznej w Izbie Energetyki Przemysłowej i Odbiorców Energii, ale również prezes zarządu EnMS Polska sp. z o. o.

Również od wielu lat funkcjonujemy w systemie białych certyfikatów. Właściwie od samego początku działamy wspólnie z Urzędem Regulacji Energetyki i walczyliśmy z tymi barierami, o których już dzisiaj mówiliśmy. Jedną z takich barier, po wspomnieniu przez przedmówcę kontekstu rynkowego, jest termin wydawania świadectw efektywności energetycznej. Nie wydaje się, żeby od momentu kontroli urzędu Najwyższej Izby Kontroli zmieniło się cokolwiek na lepsze. Chyba ten rekord, o którym była tutaj mowa, został pobity całkiem niedawno, o ile się nie mylę i cały czas mamy sporą liczbę wniosków, które pozostają bardzo długo bez rozpatrzenia, a nawet bez wydania tej promesy, która była tutaj wspominana, czyli bez zamieszczenia na stronie Urzędu Regulacji Energetyki informacji o złożeniu wniosku o wydanie świadectwa.

Urząd Regulacji Energetyki weryfikuje wnioski zarówno na etapie złożenia pierwotnego wniosku, jak i na etapie złożenia informacji powykonawczej, co powoduje, że duplikuje się prace tej niewielkiej liczby urzędników, którzy są do dyspozycji. To już było niejednokrotnie podnoszone, że mając dyspozycję takie, a nie inne zasoby, trzeba je w pewien sposób szanować. To, czego nie mamy tutaj, to jest informacja, która pozwoliłaby rynkowi chociażby nawet ocenić, czego można się spodziewać, jaki będzie czas procedowania wniosku – 240 dni pokazane przez kontrolę Najwyższej Izby Kontroli kontra trzy lata, czy ponad trzy lata, jeśli chodzi o procedowanie wniosku, który pobił rekord. A co jest średnio? Czego możemy się spodziewać, skoro wiemy, że nie możemy się spodziewać 45 dni. I również to, co było tutaj podnoszone wcześniej – niepewność dla przedsiębiorców. Dlatego chcielibyśmy, żeby również można było mieć dostęp do informacji, która pozwala ocenić, jaki teraz jest poziom zakopania się Urzędu Regulacji Energetyki we wnioski po to, żeby można było uczciwie, rozmawiać z klientem o tym, kiedy może się spodziewać pieniędzy przy zrealizowanej inwestycji.

Kolejna sprawa to jest też trudność, którą często mamy w uzyskiwaniu informacji. Podaliśmy tu konkretną informację, której nie byliśmy w stanie dostać, ale składaliśmy wnioski do Urzędu Regulacji Energetyki również o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej liczby wniosków, dotyczącej odmowy wydania wniosku. Nie ma takiej zagregowanej informacji. Nie ma informacji, która pozwalałaby stwierdzić, jaki jest poziom sukcesu przy składaniu wniosków, czyli założymy, czy jeden na 10 wniosków jest odrzucony ze względów formalnych? I tutaj jest właśnie kwestia tej jakości wniosków, czy audytów, które są do tych wniosków dołączane i przede wszystkim powodów, dla których te wnioski są odrzucane. Jeszcze w przypadku, kiedy były realizowane przetargi na wydawanie świadectw efektywności energetycznej, mieliśmy krótką informację, jakie są najważniejsze powody odrzucenia wniosków przetargu. W tym momencie, od kilku lat rynek nie dysponuje takimi informacjami, które pozwalałyby poznać nam sposoby, według których Urząd Regulacji Energetyki ocenia wnioski – co akceptuje, czego nie akceptuje. Spotykamy się

również z sytuacjami, w których wypisany w obwieszczeniu rodzaj przedsięwzięcia nie jest akceptowany przez Urząd Regulacji Energetyki i taki wniosek jest odrzucany, nie zawsze wiadomo, na podstawie jakich kryteriów. Każda firma ma swoje własne doświadczenia. Dostajemy również informacje od Urzędu Regulacji Energetyki do każdego wniosku, jeśli jest odrzucony. Natomiast kwestia zagregowania tych informacji, przedstawienia ich rynkowi, to całkowicie inna sprawa – po to, żeby rynek mógł się uczyć, żeby audytorzy może nie od jutra musieli być certyfikowani, ale żeby przynajmniej mogli gromadzić swoją wiedzę.

I trzecia sprawa w tym momencie, czyli ten zamrożony potencjał, o którym mówiliśmy. To jest tylko wycinek danych dotyczących tego, jak firmy, do których mieliśmy dostęp, składają wnioski, jak te wnioski są procedowane, jak szybko i jak duża część tych wniosków jest, nazwijmy to, zamrożona w Urzędzie Regulacji Energetyki, czy jeszcze nie została procedowana. Szacujemy na podstawie tego małego wycinka, że jest to przynajmniej 500 tys. ktoe, ale wydaje nam się, że w rzeczywistości ta liczba przekracza 1 mln toe, który może leżeć na półkach Urzędu Regulacji Energetyki, we wnioskach, które zostały złożone, a jeszcze nie były procedowane. I myślę, że to, co pani dyrektor mówiła tutaj – mniej więcej 1200 wniosków z 2 tys. wniosków mogło być przeprocedowane. Dlatego również zadajemy pytanie, dlaczego można dopuszczać po prostu do tego, że te wnioski i te pieniądze nie są pompowane z powrotem w gospodarkę, tylko czekają w poczekalni, w zamrażarce? Dziękuję.

Energy public affairs manager w Energy Solution sp. z o. o. Monika Mironczuk:

I w tym kontekście mamy kilka inicjatyw, to znaczy mamy inicjatywę środowiska w ramach postulatów, które zostały już złożone do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Wiemy – już dostaliśmy odpowiedź akurat tuż przed świętami od pani minister – że zostaną przeanalizowane i możliwe że uwzględnione w projekcie, co nas cieszy. I mam nadzieję, że tak będzie.

Pierwszym z tych postulatów... Wymienię je tylko, tak, żeby pokazać szerszemu gronu, o jakich postulatach mowa. Po pierwsze, jest to obowiązek utworzenia i aktualizacji ogólnodostępnej listy złożonych wniosków zawierających takie dane jak nazwa podmiotu, który składa wniosek, data złożenia wniosku, status postępowania, zakładana wielkość oszczędności, data zakończenia inwestycji i data wydania decyzji, co pozwoli m.in. określić średni czas rozpatrywania wniosku i wiedzieć, jakie środki są tak naprawdę zamrożone w systemie. Bo co przed chwilą pokazywaliśmy, to były kalkulacje, trochę na podstawie tego, o czym mówiła pani dyrektor, trochę na podstawie naszych doświadczeń i wiedzy, jakiej wielkości odbiorcy, którzy zrealizowali tę inwestycję w ramach różnych obecnych tutaj spółek, jakiej wielkości oni już mają po prostu zamrożone środki.

Drugim postulatem jest zwiększenie liczby udostępnionych metod określenia i weryfikacji oszczędności energii finalnej uzyskanej w wyniku realizacji przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej. Taka lista metod jest określana w ramach rozporządzenia. Uważamy, że ona po prostu powinna być częściej aktualizowana i liczba tych metod powinna być zwiększana sukcesywnie, w stosunku do tego, co akceptuje Urząd Regulacji Energetyki, biorąc pod uwagę różnego rodzaju inwestycje. Pomimo wszystko te inwestycje są już coraz bardziej zaawansowane i to też – jak wspominała pani dyrektor – to już nie jest tylko kwestia samego inżyniera, często doktora inżyniera, który ma spore doświadczenie i ma koncepcję, dobrze zna zarówno aspekt fizyczny, technologiczny, bo to już troszeczkę jest łączenie rozwiązań nie tylko samej nauki, ale również rozwoju i badań.

Kolejnym postulatem jest powstanie wymaganych okresów terminów pomiarów zużycia energii przed i po realizacji inwestycji – jako że są różne inwestycje i czasami jest ta kwestia, że jeden urzędnik uznaje, że wystarczy taki okres... Czasami jest kwestia tego, że ten termin powinien być w jakiś sposób wydłużony i pod tym kątem czasami zdarzają się problemy. Chociażby jeżeli mamy audyt przedinwestycyjny i nie jesteśmy już w stanie przed tą inwestycją wrócić do zebrania danych.

Kolejnym postulatem jest możliwość zmiany stanu obecnego w audytach powykonawczych.

I ostatni z postulatów jest związany z rozwiązaniem problemu braku weryfikacji wniosku, który nazwany jest dopiero w momencie składania raportu po inwestycji – jako że są inwestycje powyżej 100 toe, które wymagają takiego raportu poinwestycyjnego i do tego pierwszego raportu, tego pierwszego audytu, urzędnicy zagląдают dopiero w momencie, kiedy inwestycja jest zrealizowana i często po prostu kwestionują niektóre obliczenia – co wtedy stanowi pewnego rodzaju problem, bo nie można niektórych rzeczy po prostu powtórzyć, bo inwestycja jest zrealizowana.

W ramach prezentowanych slajdów pojawiały się pytania. Mamy pięć takich pytań. Chcielibyśmy po prostu dzięki nim otworzyć dyskusję w celu usprawnienia systemu białych certyfikatów. Wskazujemy po pierwsze, na dokumenty strategiczne – czyli na zasadzie akPEiK, w przypadku której mamy konkretny poziom energii finalnej określony na 44 Mtoe, które mamy osiągnąć w okresie 2020–2030. Tak jak państwo, mogli wcześniej zobaczyć 4% mamy zrobione obecnie, 9% jest do pełnej realizacji, jeżeli nie przyspieszymy, mówiąc wprost. W związku z czym zostaje 91% niewykonania celu.

Druga kwestia – dlaczego cena świadectwa efektywności energetycznej przewyższa wysokość opłaty zastępczej? Tu możemy troszeczkę odnieść się do systemu tzw. zielonych certyfikatów, w którym są one zupełnie na innym poziomie w stosunku do opłaty zastępczej, bo jednak liczba wydawanych jest po prostu wyższa niż potrzeby, w przeciwieństwie do białych certyfikatów.

Kolejna kwestia – czy koszt planowanych lub realizowanych programów nie przewyższa dostępnych już narzędzi poprawy aktywności energetycznej? Czyli na zasadzie połączenia, zrobienia równowagi między programami NFOŚiGW, czy innymi programami, które miałyby być, tak, żeby podnieść efektywność energetyczną.

Kolejne pytanie w ramach dyskusji – dlaczego w rejestrze wydanych świadectw efektywności energetycznej nie uwzględnia się informacji o terminie złożenia wniosku lub okresie rozpatrywania? Bo tak naprawdę, żeby teraz to przeanalizować, trzeba wejść w rejestr, wejść w kartę audytu, zweryfikować na zasadzie, jak to świadectwo było wydane i porównać poszczególne terminy, co stanowi pewnego rodzaju wyzwanie i brutalnie powiedziałabym, pracę chałupniczą, żeby móc policzyć niektóre rzeczy.

Kolejna kwestia – powiedziałabym, że to jest fundamentalne pytanie – dlaczego mrozi się środki przedsiębiorców w ramach nierozpatrywanych wniosków, szacowane na kwotę ponad 1 mld zł, które po prostu ze względu na brak urzędników leżą w Urzędzie Regulacji Energetyki, a mogłyby posłużyć na pobudzenie gospodarki.

I już w ramach działań, które proponujemy – po pierwsze, kwestia szybkiej nowelizacji ustawy – żeby nie czekać, żeby chociażby po prostu ten projekt został opublikowany na RCL, tak aby środowisko mogło się na ten temat wypowiedzieć, żeby przyspieszyć prace pod tym kątem. Kwestia audytu w procesie wydawania świadectw efektywności energetycznej, tak, żeby zobaczyć, w jaki sposób jeszcze ze strony urzędu można byłoby usprawnić niektóre działania. I sama restrukturyzacja departamentu – też wnioskowalibyśmy, żeby tych osób mogło być więcej, żeby te środki były przyznane, żeby po prostu usprawnić ten system. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo państwu dziękuję za tę prezentację. Wnioski są naprawdę po prostu tak oczywiste, że nie wiem, gdzie tu jest problem.

Pani minister, zastanawiam się, czy może trzeba bardziej uświadomić ten problem pani minister Paulinie Hennig-Klosce? Może tutaj nie ma gdzieś w pełni tej świadomości, że tak naprawdę przez tak niewielki problem jak po prostu kilkanaście, kilkadziesiąt osób, które mogłyby to przyspieszać... Chociażby procedowanie tych wniosków, średnia – 240 dni... To jest naprawdę... No, to wynika tylko i wyłącznie z braku z braku tych osób, a potencjał, który tam leży – to jest to, co na początku wydawało mi się tak intuicyjnie i ta prezentacja jak najbardziej to potwierdziła – wydaje się być przeogromny. Rzeczywiście gospodarka teraz potrzebuje tego pobudzenia. Wszyscy szukamy oszczędności. Firmy nie mogą się rozwijać przez wysokie koszty energii itd, można przecież dać wykład na ten temat – więc pani minister, pytanie, czy może udzielić jakiegoś wsparcia, czy nie było tej świadomości, czy już teraz ta świadomość się pojawiła? Na pewno to spotkanie było nam dzisiaj bardzo potrzebne. Proszę o jakieś konkluzje.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Zrobimy zrzutkę na urzędników.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Na pewno posiedzenie jest bardzo potrzebne i te wnioski zostaną przekazane pani minister. Ja jestem dzisiaj w zastępstwie, tak że proszę zrozumieć, że nie wypowiadałam się bardzo szczegółowo. Ale jeszcze poproszę panią naczelnik o słowo podsumowania.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiŚ Ewa Kossak:

Bardzo dziękuję, pani minister. Tak, ja również jestem bardzo zadowolona, że to dzisiejsze spotkanie ma miejsce, bo postulaty są bardzo interesujące i myślę, że część tych postulatów, które wybrzmiały – naprawdę, myślę, że odzwierciedlają nasze projektowane przepisy.

Pan Amrozy poruszył też kwestię wysokości opłaty zastępczej. Rzeczywiście, chciałabym podkreślić, że naszym celem jest przede wszystkim zwiększanie wolumenu inwestycyjnego. Kiedy dzisiaj weszłam na stronę Kuriera TGE, zauważyłam, że ten wolumen to jest ok. 800 toe – to, na ile jest świadectw, a mamy cel 900 tys. toe, więc to jest rzeczywiście, jeśli podmiot zobowiązany...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Ale wolumen na jeden wniosek?

Naczelnik wydziału w departamencie MKiŚ Ewa Kossak:

Tak właśnie, więc w ogóle te wolumeny są bardzo małe, jak wiemy. Akurat tutaj, jeżeli chodzi o cenę białego certyfikatu, dzisiaj faktycznie ona wynosi 2300 zł, opłata zastępcza wynosi 2200 zł – ale generalnie ona oscyluje wokół opłaty zastępczej. Bo problem, jaki teraz analizujemy i bardzo cenne są różne analizy, które zostały zrobione, czy przez KAPE w ramach projektu Ensmov... Dotyczące właśnie roli opłaty zastępczej. Bo faktycznie celem tego systemu jest to, aby zachęcić przedsiębiorców do realizacji inwestycji i chodzi nam też o to, aby podmioty nie próbowały płacić opłaty zastępczej, bo nie to jest celem systemu, tylko żeby realizowały inwestycję. Opłata zastępcza, jak wiadomo, jest takim bezpiecznikiem systemu. Powinna być uiszczana przez podmiot wtedy, kiedy faktycznie nie ma certyfikatów na giełdzie lub cena jest rzeczywiście bardzo, bardzo wysoka. Natomiast przy takim wolumenie rzeczywiście widzimy poważny problem i bierzemy... Państwa postulaty naprawdę będą analizowane w departamencie. Myślę, że to, co mamy przygotowane już teraz, a pracowaliśmy nad propozycjami jeszcze w ramach negocjacji dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej... A więc myślę, że teraz należy doprowadzić proces legislacyjny do końca. Dziękuję.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Trzymamy kciuki. Wszystkie – trzy i cztery.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Pani dyrektor, proszę. A potem oddaję głos przedstawicielom organizacji...

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Chciałbym się odnieść do tego, co tutaj usłyszałam. Wydaje mi się... Tak, jestem pewna, to jest pewność. Jestem pewna, że w tych wnioskach, które są w Urzędzie, nie ma 1 mln toe. Wynika to chociażby z tego, że te 8 tys. świadectw, które wydaliśmy, wydaliśmy na 775 tys. toe. Tak że nawet zakładając, że u nas jest około 3 tys. wniosków – u pracowników jest w tym momencie 1900 wniosków rozpatrywanych – to nie będzie tyle.

Chciałam powiedzieć, że my, jak obserwujemy sytuację, mamy wrażenie, że te duże oszczędności w świadectwach już jakby poszły. Dostajemy bardzo dużo świadectw jednak na małe wolumeny. Przemysł chyba w dużym stopniu... Być może są jeszcze niezidentyfikowane obszary – jest właśnie dużo podmiotów, które nie przychodzą, bo nie wiedzą, czy państwo do nich nie dotarli, bo tak naprawdę to jest kwestia dotarcia do tych podmiotów – bo widzimy, jak ten rynek działa. Pan kręci głową, że nie.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Bo kto ma przychodzić, jak wie, że ma czekać rok?

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Wiem, ale wydaje mi się, że lepiej złożyć wniosek o wydanie świadectwa, bo to świadectwo się dostanie. Przyjęliśmy taki system, bo uzyskanie promesy nie powoduje przysporzenia po stronie podmiotu... Mamy tych wniosków dużo, w związku z tym wydajemy świadectwa dla tych przedsięwzięć, gdzie dostaniemy zawiadomienie o zakończeniu, w pierwszym rzędzie – po prostu to wyjmujemy, żeby popchnąć to na giełdę, żeby po prostu, kolokwialnie mówiąc, podmioty dostały pieniądze – i to jest taka metoda. Musieliśmy wybrać jakąś metodę i musieliśmy

sobie jakoś poradzić, i robimy w ten sposób. Jeżeli chodzi o zawiadomienia o zakończeniu, między pracowników na dzień dzisiejszy rozdane są wszystkie zawiadomienia, które wpłynęły do końca 2024 roku, czyli to jest w obróbcie. Sprawdzalam dzisiaj – mamy około 60 zawiadomień o zakończeniu postępowania, które powinniśmy wyjąć szafy i też zająć się nimi. Niestety, wydawanie świadectw też jest pracochłonne.

Państwo też powinni zrobić po swojej stronie dobrą robotę. Z panem jesteśmy w wielu sprawach w sporze w sądzie, ponieważ pisaliśmy wezwania, prosiliśmy o uzupełnienia, prosiliśmy o dane – nie udało się. Nie jest prawdą, że państwo nie wiedzą, dlaczego odmawiamy wydania świadectwa, ponieważ wydajemy postanowienia o odmowie wydania. To postanowienie jest w mojej ocenie... Bo każde czytam, każde uzupełniam, każde poprawiam, bo wiem, że od każdego mogą państwo złożyć odwołanie do sądu – i państwo to robią. Tak że nie jest prawdą, że państwo nie wiedzą, dlaczego Urząd Regulacji Energetyki nie wydaje świadectwa. Jeżeli przedsięwzięcie jest poza obwieszczeniem, urząd nie wyda na to świadectwa. Świadectwa są związane z pomocą... To nie jest pomoc publiczna – wsparcie publiczne. Nie definiujemy tego jako pomoc publiczną, natomiast są to konkretne pieniądze i nie może być tak, że na giełdzie będziemy handlować powietrzem, czymś, czego nie ma. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Przepraszam, panie Adamie, jeszcze wcześniej zgłaszała się pani tutaj. Bardzo proszę.

Analityczka do spraw regulacyjnych Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Emilia Szczukowska:

Dzień dobry państwu. Emilia Szczukowska, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Jako ZPP bardzo często reprezentujemy tutaj przedsiębiorców w różnych sprawach, natomiast sprawy tak ewidentne i w pewnym sensie troszeczkę tak absurdalne jak dzisiaj, naprawdę zdarzają się dość rzadko. Ponieważ większość tych postulatów, które dzisiaj padają, tak naprawdę bezpośrednio odnosi się do tego, że zasoby kadrowe w URE są po prostu, jak na wielkość programu, kompletnie niedoszacowane i licząc nawet tak na szybko na kartce, w kilkadziesiąt sekund, jeżeli siedem osób jest w stanie wydawać 1200 świadectw rocznie, to jedna osoba wydaje analizuje ok. 170 wniosków. Licząc, że nawet całkowity koszt zatrudnienia takiej osoby to byłoby np... Całkowity koszt pracodawcy – 15 tys., wychodzi nam 180 tys. rocznie, więc wychodzi nam, że jeżeli dzięki jednemu wydanemu certyfikatowi będziemy w stanie zaoszczędzić więcej niż 1000 zł rocznie, to opłaca się zatrudnić w departamencie te dodatkowe np. siedem osób. Wobec tego absurdalnym dla mnie jest to, że tak się nie dzieje, ponieważ wszystkie te problemy, o których dzisiaj mówimy, czyli niedostateczna promocja narzędzia białych certyfikatów – o której pani dyrektor mówiła, że sama widzi tę potrzebę jeżdżenia po kraju, popularyzowania programu i to powinno się dziać; to, że popyt jest większy niż podaż certyfikatów, co też wynika z za małej podaży, której nie ma, ponieważ wnioski są zamrożone, tak? I możemy tutaj dywagować, czy to jest kilka miliardów zł, 1,5 mld zł, czy troszeczkę mniej, natomiast to jest nadal kilkasetkrotnie więcej, niż kosztowałoby zatrudnienie dodatkowych pracowników. Wobec tego ten problem jest tak naprawdę ogromnie rażący i uważam, że jako ZPP bardzo chętnie będziemy tutaj wspierali, podpisywali się pod apelami do Ministerstwa Finansów, aby wesprzeć URE.

Natomiast jeszcze jeśli chodzi o wnioski, które dzisiaj padły – oczywiście popieramy wzmocnienie transparentności i przewidywalności systemu, to, żeby powstał taki ogólnodostępny rejestr, gdzie będzie można sprawdzić złożone wnioski, ponieważ nawet w sytuacji, kiedy oczekuje się długo, samo to, że przedsiębiorca ma pewną przewidywalność, wie, ile będzie czekał na rozpatrzenie wniosku, ile podmiotów jest przed nim – już samo to sprawia, że proces planowania, czy realizowania inwestycji się staje bardziej efektywny, ponieważ jest bardziej przewidywalny. Bulwersujące jest też to, że z raportu NIK z 2019 roku ewidentnie wynikało, że to niedobory kadrowe powodują tutaj większość problemów, a w ciągu pięciu lat absolutnie nic się nie stało.

Oczywiście wspieramy również wprowadzenie regulowanego zawodu audytora efektywności energetycznej, bo przeniesie to ciężar weryfikacji z urzędu na audytorów zewnętrznych – wydaje nam się to jak najbardziej dobrym pomysłem. No i powiem może w skrócie, żeby nie przedłużać, że podpisujemy się pod tymi postulatami, które tutaj padły, ponieważ pamiętajmy, że energetyka jest aktualnie jednym z największych i najważniejszych obszarów działania państwa, o których rozmawiamy przez ostatnie lata, który wpływa na całą gospodarkę, który wpływa na przemysł, który wpływa na koszty ponoszone i przez konsumentów, i przez przedsiębiorstwa, ponieważ każdy ponosi koszt energii elektrycznej. Wobec tego naszym zdaniem jest

kluczowe, aby zaangażować się w zwiększenie efektywności białych certyfikatów i rozwiązać wszystkie te problemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze pan.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, pani dyrektor z URE – która teraz rozmawia, a mogłaby mnie trochę posłuchać... Bardzo dziękuję – niepotrzebnie na koniec wrzuciła wątek personalny. Dlatego że spory w takich przypadkach są rzeczą naturalną i nie przyszliśmy tutaj, na posiedzenie podkomisji, skarżyć się na to, że państwo jesteście w sporze z przedsiębiorcami – jesteście w sporze, rozstrzygnie sąd albo może będzie to rozstrzygnięcie na innej drodze. Mówimy o tym, że państwo, jako URE, jako urzędnicy, pani minister – urzędnicy, jesteście zobowiązani odpowiedzieć w 45 dni po złożeniu wniosku. To jest w ustawie – 45 dni. I teraz mamy deregulację pana Rafała Brzosi, który dał postulat tzw. milczącej zgody. No, to może załatwimy problem. Bo po prostu, jeśli to wejdzie w życie, po 45 dniach od złożenia wniosku będziemy dostać certyfikat i to realizować. Bo mówienie – my nie mamy etatów, NIK zrobił... Ale nic się nie dało, bo akurat pan Banaś był po jednej stronie, jak był ministrem finansów, poszedł do NIK, ale to już nieważne... Mówienie, że nie można, nie da się itd. – no, to mamy wynik. Wszyscy tu widzieliśmy, ile strat ponosi Polska gospodarka i polscy przedsiębiorcy wskutek niedziałającego systemu. Przypomnę jeszcze raz, co jest napisane w ustawie – 45 dni. No, daj Boże, żeby może ten wniosek pana Rafała Brzosi się zrealizował, to problem się rozwiąże. Oczywiście żartuję. Ale naprawdę, pani dyrektor, nie możemy mówić w ten sposób, jak pani powiedziała – jesteśmy w sporach itd. Spory to są spory, a my chcemy normalnego działania urzędu jako URE, zresztą chcemy też służyć pani pomocą. Jak pani słyszy, ZPP chce pomóc, Organizacja Pracodawców Rada Przedsiębiorców chce pomóc. Przedsiębiorcy chcą pomóc, żeby zaczęło działać i żebyśmy mogli normalnie uzyskiwać dobre efekty energetyczne, bo nam też chodzi o obniżenie kosztów i o to, żeby nasza gospodarka była silniejsza – takie są nasze wnioski.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie prezesie. Rozumiem doskonale, że pewne emocje mogą gdzieś tutaj, po tylu latach niedziałającego systemu u państwa... Ale bardzo chciałabym, żebyśmy jednak mimo wszystko w tych dyskusjach, debatach zachowali atmosferę wzajemnego szacunku, skupiali się wokół problemu, jaki jest, starali się zrobić po prostu wszystko, żeby go rozwiązać – więc nie przerywamy sobie... No wiem, że te emocje i na sali plenarnej, i na posiedzeniach komisji – towarzyszą nam na wszystkich naszych spotkaniach, ale dobrze, że ten problem został dziś zidentyfikowany, wypowiedziany. I może, mam nadzieję, po dzisiejszym spotkaniu uda nam się kilka kwestii po prostu usprawnić.

Jeszcze pan Amrozy chciał tutaj zabrać...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Dziękuję, to znaczy, nie wiem, czy to nie przedłuży spotkania. Chyba już jest taka pora, że nie powinienem...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Już powoli będziemy finalizować, myślę, ale proszę.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Pani dyrektor Nowak powiedziała bardzo ważną rzecz – że szacuje, że liczba zamrożonych w poczekalni wniosków jest inna niż liczba, którą szacuje rynek. To jest wbrew pozorom dosyć istotna obserwacja, przynajmniej w moim odczuciu, bo uczestnicy rynku muszą podjąć jakieś działania, dostosowując się do rzeczywistości, której nie znają – więc pytanie, które mi się nasunęło, co stoi na przeszkodzie, żeby Urząd takie informacje transparentnie upubliczniał? Żeby wszyscy po prostu wiedzieli, jaka jest sytuacja, co konkretnie stoi na przeszkodzie, gdzie jest kłopot.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Właśnie.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Mogę podać informację, ile toe jest we wnioskach, ale szanowni państwo, państwo też muszą wiedzieć, że to, co jest we wnioskach, to nie jest to, co idzie na giełdę. Zdecydowana większość wniosków jest korygowana i nie wydajemy świadectw na to, co podmioty wnioskują. Po prostu są korekty, tak że...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Jeśli mielibyśmy taką informację jako rynek, rynek pewnie mógłby sobie ocenić – okej, złożonych jest tyle, średnio korygowanych jest tyle. Jesteśmy w stanie się dostosować. Nie mając żadnej informacji, możemy zgadywać, jak pani dyrektor zauważyła, mocno niecelnie, co powoduje, że działania rynkowe są nieadekwatne i niedostosowane do rzeczywistości.

Znamy wszyscy historię... Pewnie, że kilka zapytań w trybie dostępu do informacji publicznej – były tam tego typu dane, które spotkały się z odmowami urzędu z powodu, jak pamiętam, jedno miałem do przeczytania – z tego powodu, że udostępnienie takich informacji zdestabilizowałoby działanie urzędu, czy jakoś tak...

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

To nie były tego typu informacje. Sama podpisywałam. Szanowni państwo, to nie były tego typu informacje. Jeżeli pan do mnie jutro zadzwoni i zapyta, ile toe jest we wnioskach, które czekają na rozpatrzenie, podam panu taką informację zbiorczą. Państwo pytali o coś innego...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

A dlaczego nie można ich upublicznić dla wszystkich? Dlaczego?

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Indywidualnie dla każdego podmiotu?

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Mhm. Po prostu na stronach...

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Przecież to dotyczy poszczególnych podmiotów? Dlaczego mam udzielać informacji...

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Zagregowane, na stronach Urzędu, na dzień dzisiejszy...

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Zagregowane dane dotyczące tego, ile mamy teraz we wnioskach toe?

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

No.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Mogę jutro panu podać tę informację. Nie ma problemu.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Super. Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Prezes Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Mamy jeden sukces.

Kierownik działu efektywności energetycznej Narodowej Agencji Poszanowania Energii SA Marek Amrozy:

Mamy.

Dyrektor departamentu URE Donata Nowak:

Proszę zadzwonić i... Zagregowane dane... Ale naprawdę, tych informacji... Nie ma problemu, bo nie musimy tego przetwarzać. Ewidencjonujemy każdy wniosek i wiemy, na ile jest toe.

I dlaczego wiemy? Dlatego, że później, gdy państwo przesyłaliście różne korekty, potrafiłszy, że tak powiem, odnaleźć te wnioski, dlatego teraz wiemy. I po drugiej stronie mamy też informacje, na ile wydaliśmy świadectw, bo chcemy zobaczyć różnicę pomiędzy tym, co do nas wpływa, a tym, co wypływa, bo to jest w różne strony. Czasami podpowiadamy też państwu, że można dostać więcej, bo są też takie sytuacje. Prawda? Tak jest. Czasami, niestety, nie zgadzamy się, nie dajemy tyle, ile państwo chcą i mówimy, że dostaną państwo mniej. Działamy w dwie strony – i na państwa korzyść, i tam, gdzie nie widzimy możliwości, nie dajemy takiego wolumenu. Ale bardzo duża liczba wniosków i audytów jest korygowana i państwo też o tym wie.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Pozwoliłam państwu na taką swobodną konwersację, ale trzymajmy się tutaj jednak zasad, że to przewodnicząca udziela głosu, bo będziemy mieć chaos, chociaż nie jest nas tak dużo. Proszę bardzo.

Prezes zarządu EnMS Polska sp. z o. o. Marcin Trojnecki:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca i pani minister, druga sprawa dotyczy informacji o tym, w jaki sposób realizować poszczególne audyty. Bo spotkaliśmy się też z sytuacją, w przypadku której interpretacja, czy sposoby obliczania oszczędności w tych samych przedsięwzięciach ewoluowały przez lata. I to również jest to, o czym mówiliśmy, postulowaliśmy. Może również taka zagregowana informacja, co do najbardziej popularnych, czy najczęściej popełnianych błędów albo najlepszych metod i praktyk, które należy stosować, które rekomenduje URE, udzielona publicznie, transparentnie – również pomogłaby nam. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Na koniec jeszcze pani minister zechciałaby nam tutaj podsumować swoje wnioski. Proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ja tylko z takim... Chciałabym się odnieść do wcześniejszych wypowiedzi i wystosować apel o pewną ostrożność w kreowaniu różnych postulatów, np. tych dotyczących deregulacji i np. z góry przyjmowania, że jeżeli wniosek jest procedowany dłużej, niż, powiedzmy, 45 dni, jest rozpatrywany na korzyść wnioskującego. Dlaczego? Dlatego, że URE ma tutaj ważne zadanie w tym systemie, czyli zagwarantowanie wiarygodności całego systemu – i co do zasady Najwyższa Izba Kontroli przyznała, że robi to dobrze. A teraz proszę sobie wyobrazić taką sytuację – jeżeli w ogóle rozmontowujemy ten system, to podważa wiarygodność całego systemu i czym będziemy handlować na TGE? Tak że proszę o pewną ostrożność.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Zatem bardzo dziękuję za tę dzisiejszą dyskusję. Mamy różne tematy posiedzeń naszej podkomisji do spraw przedsiębiorczości, ale muszę przyznać, że ten dzisiejszy mnie trochę poruszył, bo na pewno mało jest takich obszarów i takich tematów, w których wydaje się, że w sumie niewielkimi siłami, niewielkimi zasobami można dokonać dużego progresu efektywności w danej materii. Tutaj wydaje się, że byłoby to możliwe.

Cieszę się też, że niektóre postulaty – pani naczelnik Kossak przyznała – pokrywają się nawet z tym, co państwo wypracowują obecnie, w tej wersji ustawy. Rozumiem, że wymieniliśmy się tymi materiałami, chyba przeszły przez sekretariat do wszystkich maile z tą prezentacją, prawda? Byłabym bardzo wdzięczna za to, żeby rozesłać te materiały, żeby państwo też mieli możliwość zerknięcia na te wnioski.

No i cóż? Nie wiem, czy mogę zaproponować, że pod koniec roku możemy jeszcze ewentualnie powtórzyć... Pani minister, czy pani dyrektor – jeszcze mam pytanie, kiedy jest przewidywane wejście w życie tych nowych przepisów, które teraz państwo doprecyzowują? Czy jest jakaś data? Jakiś *deadline*?

Naczelnik wydziału w departamencie MKiŚ Ewa Kossak:

Szanowni państwo, to będzie w ramach wdrażania dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

No, właśnie.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiŚ Ewa Kossak:

Której termin na implementację mija 11 października. Natomiast oczywiście wiadomo, że to jest złożona materia – więc też przewidujemy, że tutaj ten harmonogram może pewnie się trochę przesunąć. Natomiast w tej chwili ustawa jest w ramach uzgodnień wewnętrznych – więc tak to wygląda na dzień obecny.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze, dziękujemy bardzo. Będziemy monitorować, będziemy się przyglądać i jeżeli będzie potrzeba, w okolicach tego października może raz jeszcze zaprosimy państwa, żeby zobaczyć, dokąd doszliśmy z wnioskami.

Dziękuję, serdecznie zamykam posiedzenie komisji podkomisji stałej dziękuję.